

Czy wybory internetowe to realna przyszłość?

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 25, marzec 2025 10:55

Alicja Cisowska

Odsłony: 650

E-voting wprowadziło lub przynajmniej testowało kilka europejskich krajów. Wśród nich jest Estonia, gdzie w ostatnich wyborach parlamentarnych głos przez internet oddała ponad połowa głosujących. Polacy dość umiarkowanie podchodzą do takiej możliwości, jak wynika z badania CBOS z 2024 roku, prawdopodobnie z powodu poważnych obaw o bezpieczeństwo i anonimowość oddawanych głosów. Budowanie systemu do e-głosowania wymaga więc wzmacniania zaufania społecznego do państwa i odpowiednio wysokiego poziomu zabezpieczeń przed cyberzagrożeniami.

– Wydaje mi się, że głosowanie internetowe to przyszłość, natomiast musimy być świadomi tego, że wiąże się ono z wieloma zagrożeniami. Po pierwsze, należy stworzyć bezpieczny system głosowania, który nie będzie podatny na różnego rodzaju ataki – podkreśla prof. dr hab. Magdalena Musiał-Karg z Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, prezeska Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych. – Raczej jest to więc przyszłość trochę bardziej odległa, zanim państwa zdecydują się na wprowadzenie tego systemu. Wynika to z tego, że trudno jest zbudować bezpieczny system, który będzie się opierał też na zaufaniu społecznym.

Międzynarodowy Instytut na rzecz Demokracji i Pomocy Wyborczej (International IDEA) podaje, że w 2023 roku 19 proc. państw (34 z 178 uwzględnionych w bazie danych) korzystało z głosowania elektronicznego na szczeblu krajowym. W 15 proc. krajów prowadzone są lub zostały przeprowadzone studia wykonalności lub testy z możliwością wykorzystania głosowania elektronicznego w wyborach w przyszłości. Jednocześnie jednak w 11 krajach (6 proc.) głosowanie elektroniczne zostało porzucone, a jednym z głównych powodów była obawa o zaufanie i bezpieczeństwo głosowania.

Pierwsze wybory, w których umożliwiono oddanie głosu przez internet, odbyły się w Estonii w 2005 roku. W ten sposób zagłosowało kilka procent wyborców. W ciągu blisko dwóch dekad odsetek ten zwiększył się znacząco. W wyborach parlamentarnych w 2019 roku wyniósł 44 proc. oddanych głosów, a w 2023 roku – 51 proc.

– Estoński rząd na początku lat 2000. bardzo mocno postawił na rozwój infrastruktury internetowej i edukacji obywatelskiej w tym zakresie. Stworzył bardzo spójną strategię rozwoju infrastruktury internetowej i dzięki temu udało się krok po kroku wprowadzać e-głosowanie. Rzeczywiście strategia systematycznego rozwoju przyniosła dobry skutek, natomiast nie możemy zapomnieć o tym, że jest to bardzo małe państwo europejskie, a w takich o wiele łatwiej wprowadza się tego typu zmiany i innowacje – podkreśla prezeska Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych.

Wśród korzyści związanych z e-votingiem eksperci wymieniają m.in. rozszerzenie grupy osób oddających głosy o te osoby, które nie mogłyby dotrzeć do punktów wyborczych. Żadne badania nie wskazują jednak, że ta dodatkowa opcja głosowania przyczynia się do zwiększenia frekwencji.

– W Estonii, która głosuje elektronicznie od 2005 roku i od tego czasu tych cykli głosowań było kilka, kilkanaście nawet w różnych formach, czy przy wyborach lokalnych, czy parlamentarnych, czy do Parlamentu Europejskiego, trudno doszukać się ewidentnych oznak tego, że frekwencja przez głosowanie internetowe wzrasta. Niewątpliwie wzrasta zainteresowanie głosowaniem przez internet, a dowodem są na to wybory parlamentarne z 2023 roku, gdzie ponad 51 proc. uczestniczących w wyborach parlamentarnych oddało głos w sposób internetowy. To wzrasta w różnych grupach wyborców, natomiast ono nie przekłada się na frekwencję wyborczą – mówi prof. Magdalena Musiał-Karg.

Trudno też mówić o jednoznacznych korzyściach związanych z niższymi kosztami takiego głosowania.

Czy wybory internetowe to realna przyszłość?

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 25, marzec 2025 10:55

Alicja Cisowska

Odsłony: 650

– Głosowanie przez internet, szczególnie na pierwszym etapie swojego funkcjonowania, wymaga bardzo dużych inwestycji i nakładów finansowych. Musimy też pamiętać o tym, że nie jest ono nigdy wyłączną metodą głosowania, jest metodą alternatywną, wspierającą zwykle głosowanie w sposób tradycyjny – zwraca uwagę ekspertka.

W Polsce e-voting nie został wprowadzony, choć pojawiały się pomysły, aby można było głosować np. przez platformę ePUAP czy mObywatela. Wymagałoby to jednak wdrożenia elementów, które gwarantowałyby tajność głosowania. To istotne z punktu widzenia wyborcy, żeby miał pewność, że jego głos został prawidłowo policzony. W Estonii, jednym z najbardziej zaawansowanych cyfrowo krajów na świecie, wprowadzono podwójny system zabezpieczeń, tzw. podwójną kopertę. Zewnętrzna zawiera podpis cyfrowy wyborcy i jest ona usuwana po dostarczeniu głosu, co umożliwia jego anonimowość. Po zakończeniu wyborów głosy zostają oczyszczone z danych identyfikacyjnych i wówczas są liczone.

– Jesteśmy coraz bardziej świadomi różnego rodzaju zagrożeń i tego, że trudno jest skonstruować zupełnie szczelny, bezpieczny system głosowania przez internet – nie ma takiego systemu. Dlatego też w tym kontekście tak ważne jest zaufanie społeczne do państwa, do jego instytucji, a także do mechanizmów wyborczych – zauważa prezeska Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych.

Z drugiej strony żadne zabezpieczenia nie uchronią procesów wyborczych przed możliwą ingerencją obcych państw, a przy głosowaniu przez internet mogłyby wzrosnąć obawy o ich bezpieczeństwo.

– Trzeba pamiętać o tym, że w obecnej sytuacji wielu zagrożeń internetowych system elektroniczny też wymaga nakładów i inwestycji po to, żeby go jeszcze bardziej zabezpieczać na wypadek różnego rodzaju ingerencji zewnętrznych – ocenia prof. Magdalena Musiał-Karg.

E-voting spotyka się w Polsce z umiarkowaną aprobatą, co wynika prawdopodobnie z obaw części społeczeństwa o bezpieczeństwo i poprawność procedury wyborczej z udziałem głosów oddanych online. Badanie CBOS z 2024 roku wskazuje, że ponad połowa Polaków (53 proc.) opowiada się za tym, żeby istniała możliwość udziału w wyborach przez internet. Podobny odsetek deklaruje, że skorzystałby z tej opcji. Stosunek do głosowania online, jak i chęć wzięcia udziału w wyborach w taki sposób zauważalnie zależą od wieku oraz statusu społeczno-ekonomicznego. Niechętni e-głosowaniu są dość często ankietowani mający 55 lat lub więcej, mieszkańcy najmniejszych miast, badani z wykształceniem zasadniczym zawodowym, rolnicy, robotnicy wykwalifikowani i osoby uzyskujące niskie dochody.

Źródło: Newseria